

życia, iak bardziey od wilgoci i zgnilizny psują się: pożyteczniey w wielu mieyscach łańcuchów potrzebną.

75. Kiedy się Kopalnia bardzo bogata w Kruszcze znacznie rozszerzy; wtedy kubel, lin i ludzkie ręce nie dostarczą. Dają się więc maszyny od wody, obracane nietylko na wierzchu, ale i w głębokości szacht, jeżeli woda być może. Do takich zaś maszyn przyprowadzą się beczki i żelazem obręczowane, albo skórzane worki, albo skóry zwierząt czyste &c. Gdzie jest niedostatek wody, konie takowe maszyny obracać muszą.

R O Z D Z I A Ł IV.

O Ludziach do Kopalni potrzebnych, i porządku górniczym.

76. **K**To chce około tego porządną iaką mieć wiadomość, powinien wiedzieć o tych, którzy na Kopalnię czynią nakłady: to jest o Towarzystwie albo Kompanii. O Urzędnikach i Robotnikach górniczych. O robocie. O prawach i wolnościach górniczych.

§. 1.

O Kompanii albo Towarzystwie.

77. Kopalnie, osobliwie Kruszcowe, a między temi naybardzley Złote i Srebrne, pospolicie

licie należą do najwyższej w kraju władzy, co się nazywa *Regale*: różne przecieży około tego w różnych krajach zachodzą odmiany.

78. Do kogokolwiek więc własnością należą Kopalnie, ten jeżeli owych niechce sam przez się utrzymywać; oddać one może osobom się tego podejmującym, pod pewnemi warunkami sobie pożytecznemi. A kiedy rzecz ta wiele potrzebuje nakładów częstokroć z stratą: mający więc na Kopalnię Przywilej, albo i sam Właściciel przybiera sobie więcej ludzi do wspólnych nakładów, i uczestnictwa tak zysku, iak straty.

79. Początek Kopalni pewnie nie inny być musi, iako że niektórzy ludzie dopatrzwszy się gdzie Mineralów, sami one kopali i między siebie dzielili. Gdy daley a daley dopatrzyli się, że dla niedostatku potrzebnych nakładów wiele zdatnego opuszczac musieli, szukali sobie przybierać innych, którzyby przez przykładanie się według względności przykładu, do zysku i straty należeli. Takowe przybrane osoby zowią się Towarzystwem albo Kompanią.

80. Kompania zaś taka, tym przykładu się sposobem. Miejsce na Kopalnię wyznaczone i w Rząd górniczy podane, dzieli się na 128. części *Kuzami* zwane. Z pewnych górniczych okoliczności wnosi się na każdą kuzę taxa; i tę sumnę składa Kompania według upodobania szczególnych w niej osób; nie każda bowiem osoba

osoba powinna koniecznie równo kuxów przy-
jąć na siebie: jeden mniej, drugi więcej, by-
leby wszyscy razem 128. kuxów zastąpili.
Między tą liczbą kuxów u Niemców zawsze
4. idzie na Właściciela Kopalni, ale bez dokła-
dania się ięgo: Kompania bowiem Właściciela
zastąpić powinna. W niektórych jeszcze miey-
scach zastępuje Kompania kuxy na Kścioły i
Szpitale.

81. Na wiele kuxów każdy z Kompanii się
przykłada, do tylu w czasie ma prawo na
zysk lub stratę. Jeżeli następuje strata, za
obwieszczenie dokładać musi, jeżeli niechce
łożoney summy wcale utracić, i nadzieię dal-
szego zysku.

82. Do takiej Kompanii kto chce, przyłą-
czyć się może, na wiele przecieź oglądać się
powinien, osobliwie jeżeli jest dalekim od
Kopalni. Prawda, że zysk, który na Kompanią
z Kopalni wypłynąć może, pochodzi prawie
z krwawey pracy robotników tam robiących;
ale też i robotnicy płatą Kompanii się utrzy-
mują: z tym wszystkím zysk jest niestatyczny,
i tak się łatwo udać, tak jeszcze łatwiej pośli-
znąć można.

83. W początkach pospolicie mniej bogaci
chwytaią się Kompanii: bogatsi się tylko na
nich zapatrują: ztąd częstokroć dla straty po-
czątkowi ustępują, i Kompania dwa, trzy razy
się odmienia, na koniec ze wszystkim ustaie,
a kuxy do nadzwyczajney podnoszą się ceny.

kuxy

Kuxy bowiem nie taxują się ani względem czynionych nakładów, ani względem iawnego już zysku, ale względem przyszłej nadziei z Kopalni.

84. W takowych okolicznościach przystępujący do Towarzystwa, danej summy na kuxy nie powinien poczytać za taką, iakoby mu koniecznie zysk przynieść powinna. Raczej niech uważa, czyli długo na stratę będzie mógł przykładać, ażeby całej nie utracił summy. Niech nie obraca, zaślepiwszy się chciwością, więcej pieniędzy na kupienie kuxów, i niech się nie obciąża przyszłemi na stratę przydatkami, tylko tyle, ile chociażby przypadło, niebyłoby przecięż z znacznym uszczerbkiem domu i potrzeb własnych.

85. Można przecięż nie powinniły skąpie względnie przykładać się do tego. Tym sposobem czynią przysługę Publicznemu dobru: czynią nieiaka iakmużnę nie dla próżniaków, ale dla takich robotników, którzy ciężko, i z niebezpieczeństwem życia w ziemi pracują.

§. 2.

O Urzędnikach i Robotnikach górniczych.

86. Kopalnie, osobliwie wielkie, nie mało potrzebują Urzędników, częścią dla utrzymania między tylu ludźmi rządu i sprawiedliwości: częścią dla rozporządzenia potrzebnych

bnych w Kopalni robot. Ztąd wielorako się dzielą: iedni są wyżsi i niżsi: drudzy są od pie-
ta lub roboty: inni od kopania lub topienia
Kruszców &c. Z przykładów Kopalni Niemie-
ckich przypatrzemy się co do którego należy.

87. *Starosta i Podstarosta*: tak nazywam z
Niemieckiego *Ober Berghauptmann i Berghaupt-
mann*. Pierwszy tylko bywa w bardzo wiel-
kich Kopalniach albo Okolicach: drugi jest
pospolitszy. Ten jest po Właścicielu najwyż-
szą głową Kopalni, któremu wszyscy inni po-
dlegać powinni. On czyni sprawiedliwość:
zabiega i karzę pokrzywdzenia, zdrady, oszu-
kania: rozkazuje przez innych: i we wszy-
stkim upatruie dobra, spokojności i bezpie-
czeństwa Kopalni.

88. *Konsyliarz sekretary* po niemiecku *Gehei-
mër Bergrath*. Jego obowiązkiem jest, kiedy-
kolwiek potrzeba, sekretnie naradzać się z
Właścicielem Kopalni, i około niej dawać swo-
ie zdanie. Kiedykolwiek też w zgromadzeniu
Urzędników górniczych co znacznego zacho-
dzi: on imieniem Właściciela na radach powi-
nien być przytomnym.

89. *Radni*: po niemiecku *Bergrathe*. W ka-
żdym zgromadzeniu Urzędników górniczych
powinni być przytomni, i radą do dobrego
zmierzać.

90. *Dozorca wyższy i niższy*: po niemiecku *Ober
i Unter Bergmeister*. Do pierwszego należy,
mieć pilną czułość, aby wszyscy niżsi Urzę-
dnicy

dnicy urzędowi swoim czynili zadosyć; do którego się też niektórych czasów zchodzić powinni dla naradzania się około dobra Kopalni. Drugiego obowiązkiem jest doglądać, aby rozporządzone roboty były uskutecznione.

91. *Dziesiątnik*: po niemiecku *Zehender*. Odbiera wszystek wytopiony Metal, i co należy Właścicielowi, (pospolicie dziesiąta część:) co Kompanii, lub komu innemu i oddziela. Pod tym jest *Fizarz Dziesiątnikowy*, który Rejestra jego utrzymuje.

92. *Rozdawca*: po niemiecku *Bergantheilcr*. Odbiera od Dziesiątnika pieniądze, i sobie należące zostawiwszy, dalsze wypłaca, iak komu należą.

93. *Pisarz górniczy*: po niemiecku *Bergschreiber*. Częścią utrzymuje Akta: częścią jest do piora Starosty lub Podstarosty. Pospolicie bywa i drugi *Gegenschreiber* zwany.

94. *Przysięgli*: po niemiecku *Berggeschworne*. Są przysięgli. Godzą się z robotnikami od roboty: mają dozór nad niektórymi częściami Kopalni: i codziennie o nich uwiadomiał wyższych Urzędników.

95. *Remizor*: po niemiecku *Nachfabrer*. Gdziekolwiek będzie od Kopalni posłany od Starosty lub innych wyższych Urzędników, powinien pilno wglądać w czynności Przysięgłych; opatrzyć całą robotę, czyli należycie iść: zważyć, czyliby co pożyteczniejszym

porządkiem czynić się nie mogło: czyli wszyscy są płatni &c: i o tym wszystkiem donieść.

96. *Szachtmeister* podobnież i po niemiecku się nazywający, ma do czynienia z Towarzystwem albo Kompanią względem zakupionych kruszów: powinien osobliwie w przyzwoitym czasie dopominać się o dokładki, jeżeli następnie strata: ztąd często z okoliczności wchodzi w rachunki przed wyższemi Urzędnikami, iak wysoko krusz wypadają.

97. *Nadstawnik*: po niemiecku *Bergsteiger*. Do tego należy zawsze być przytomnym, kiedy Górnicy do Kopalni wchodzić i wychodzą. On rozdać kłóy na światło do Kopalni: chowa pod swoim kluczem różne Żelastwo: patrzy, aby Górnicy potajemnie na stronę bogatych Kruszców nie unosili.

98. Nim teraz do Robotników przystąpię, jeszcze wymienię owych Urzędników, którzy są w tych miejscach, gdzie Kruszce chędożą i topią. Gdzie Kruszce chędożą i pławia, jest *Ober i Unter-Pochsteiger*, którzy doglądają, aby się w przewożeniu i pławieniu Kruszców marnotrawstwo iakie nie popełniało.

99. Gdzie Kruszce topią, *Hüttenverwalter* ma cały Rząd około tego. *Hüttenreiter* powinien być przy topieniu zawsze przytomny, aby się działało bez oszukania, niedbalstwa iakiego, &c. *Pisarz*, *Hüttenschreiber* zapisuje stopnie i wielość wytopionego Metalu. *Hüttenmeister* waży do topienia przywiezione Kruszce; do-
gląda

gląda, aby należycie były wytopione. Nakoniec do Urzędników górniczych należy Geometra, *Maßscheider*, miejsce i Kopalnię odmierzający. *Probierer*, i kruszce doświadczający, jakim sposobem topione być mają: tak wytopionych kruszców próbę biorący.

100. Teraz o Robotnikach. Wszyscy ci, którzy robią w Kopalni, i gdzie kruszce topią, nazywają się *Górnikami*. Są to ludzie osobni, tego tylko patrzący. Mają swoje osobliwe zwyczaje; osobny niby język, wiele rzeczy sobie własnym sposobem nazywając, i osobny strój, kiteł, kapelusz ostry bez brzegów: skórę okrągłą, i za pasem nieiaki berdyszek.

101. Dzielią się na nielakie stopnie: a najprzód w Kopalni jest niby *Mayszer* i *Podmayszer*, którzy nad innych w robocie są doskonalszymi. Są *Bergbaner*, którzy do wszystkiej roboty podziemney iuż są sposobnemi. Są *Bergleute*, którzy ieszcze do wszystkiego nie będąc zdolnemi, do niższych się tylko robot zażywają. Są *Karrenläufer*, którzy kruszce i ziemię karami, szczykami rozwożą. Są nakoniec *Häspelzieher*, którzy kruszce i ziemię na windach windują.

102. Tam gdzie kruszce topią; Są *Silberbrenner*, którzy dla dalszego okazania, z cząstki przywiezionych kruszców próbę iak najs doskonaley wytapiają. Są *Schmelzer*, którzy wytapiają kruszce. Są *Abtreiber*, którzy czyszczą wytopiony Metal. Są *Vortäufer*, którzy krusz-

Kruszce &c. w piecze nasypują: *Rostorenner*, którzy twarde Kruszcze przepalają: *Faktorowie*, którzy się o to wszystko weześnie starają, czego tylko potrzeba: *Koblenmesser*, mają stąranie o węglach: *Seroze*, &c. &c.

§. 3.

O Robotach w Kopalni.

103. Czas, w który robotnicy robić powinni, czyli kąpiący, czyli topiący, nazywa się *Szychta*: to jest od zaczęcia aż do czasu, kiedy przestać, albo odpocząć powinni.

104. Długa, albo kuxowa szychta, ciągnie się przez 12. godzin: od godziny 4. lub 5. rana: aż do 4. lub 5. po południu: a gdzie prócz dniowej szychty idzie i nocna, tam podobnie te godziny przez noc robią się. Taka zaś długa, albo kuxowa szychta, ma trzy przedziały: ztąd, osobliwie gdzie nie głęboko jest, Robotnicy o 8. godzinie wychodzą na śniadanie, i zaraz znowu wchodzi.

105. Pospolicie przecięż ciągnie się robota przez 8. godzin, od 4. do 12. od 12. do 4. przez dzień: i od czwartey podobnie przez noc. Ośmiogodzinna robota zażywa się tam, gdzie dla złego powietrza dłużej nad 8. godzin Robotnicy robić nie mogą: wtedy albo się tylko na cały dzień 8. godzin robi, albo tyleż z rana, i tyle po południu.

106. Gdzie robota idzie przez dzień i przez noc, dla gwałtowności iakiej, tam się przedziały czynią na trzy szychty, i-Robotnicy tak się odmieniają, że jeden z rąk drugiego odbiera narzędzia do roboty, i robota wcale nie ustaje. Jeżeli jeszcze nagłypała potrzeba roboty, albo gdzie Kopalnia jest daleko już przeciągnięta, albo gdzie opoki są zbyt twarde; tam się dzień, i noc dzieli na 4. szychty sześciogodzinne.

107. Ażeby zaś Robotnicy wiedzieli, kiedy do roboty wchodzić, kiedy od niej odchodzić mają: jest w bliskości dzwon, częstokroć umyślny, w który się dzwoni. Dla wychodzenia z Kopalni gdy się zadzwoni, stojący nad oknem szychty czyni łoskot: pierwszy w szachcie Robotnik to usłyszawszy, czyni podobnie, i tak porządkiem drudzy aż do ostatniego.

108. Umowa z Robotnikami o zapłatę, w różnych miejscach różnie się czyni: od sążnia, od kosza, beczki, fury &c. Wpuszczając, albo wkopując się oknem w ziemię, umowa bywa na sążnie: Sążeń zaś kopalny ma w sobie półczwarta łokcia. Ztąd się stanowi, że za wykopanie, i wywiezienie ma się dać pewna kwota, czyli na zysk, czyli na stratę: przecięż się pierwej nieco grunt doświadcza.

109. W niektórych zaś miejscach odmienia się umówiona kwota, za odmianą gruntu: i skoro się grunt odmienia, Robotnik zaraz do-
nieść

nieść powinien: wtedy jeżeli grunt następnie twardszy, powiększa mu się kwota za sążeń: jeżeli miękniejszy, powiększa mu się sążeń za tę samą kwotę.

110. Od Kruszców rozmaita także bywa umowa. W niektórych miejscach od sążnia z względami, jakie się w poprzedzającej liczbie wyraziły. W niektórych miejscach od fury lub cetnara, bez względu na to, jak długo nad tym ma robić, lub wywozić. Gdzie indziej umawiają się na tygodnie, pod warunkiem przecięż przystawienia pewnej miary lub wagi, i potrąceniem, gdyby nie stawało.

111. Robotnicy nakoniec w Kopalniach nie wiele Świąt mają do święcenia, będąc od niektórych dla pośpiechu roboty uwolnieni.

§. 4.

O Prawach, i Wolnościach górniczych.

112. Dla wiadomości ciekawym, oraz zapatrywania się, jeżeliby kiedy potrzeba było; wymienię teraz nieco, jakie górnictwa zagraniczne mają Prawa, i wolności.

113. Górnicy ustawiezną prawie podziemną, lub inną bawiąc się robotą, nie mają czasu i sposobności zatrudniać się gospodarstwem; lecz potrzeby swoje za gotowe pieniądze opatrują. Zatrudniałoby to ich jeszcze bardzo wiele, gdyby dla opatrzenia tych potrzeb; o kilka naprzykład mil chodzić musieli. Zgad

wypadł Cudzoziemcom pochoń ufundowania w bliskości Kopalni Miast górniczych.

114. Miasta takowe powinny być zamożne, i handlowne, aby iuż to Kopalni, iuż osobom przy niej, wszystkiego dostarczać mogły: powinny być zaludnione. To wszystko inaczej się nie staie, tylko przez nadanie im osobliwszych wolności. Ztąd takowe Miasta za granicą są uwolnione od wszelkich Podatków, Akcyzów, Kontrybucyi, Stanowiska Żołnierzy. Mają osobny swój Magistrat, który ma nietylko władzę Rządu nad Obywatelami, ale i od samych Górników z gruntów i osiadłości, jeżeli iakie w mieście mają.

115. Co się zaś tycze samey Kopalni, i ludzi w niej, lub koło niej robiących; tu władza i Rząd powinny być przy Urzędnikach, Urząd górniczy składających, *Bergamt* zwanych, w poprzedzającym Paragrafie wymienionych. Nie długo by się górnictwo utrzymało, gdyby nim ze wszystkich stron trząsano. Do tego ieszcze Górnicy mają swoje osobne częścią nieiakié dawne Prawa, częścią zadawnione zwyczaje, które gdyby im przez nieświadomych były ubliżone, wkrótceby Kopalnię opuścili.

116. Niemniey Towarzystwo, albo Kompaniaskładająca sumę na kuxy, osobliwsze okolo niby kupioney Kopalni miec powinna wolności. Ktoby się bowiem chciał ważyć na niepewny zysk wysypać pieniądze, gdyby wi-

dział,

dział, że iego sposobność zyskania w bardzo ścisłych granicach iest zamknięta,

117. Cudzoziemców osobliwemi nadaniami zachęcać trzeba, aby w takim miejscu chętnie osiadali. Nie wszystkich przecież bez braku, ale z kraiu, gdzie podobne okoliczności są w kwitnącym stanie, i którzy tey rzeczy mają wiadomość. Ztąd Kopalnia idzie żywo: Rękodzieła się z niey pomnażają: nowe rzeczy się wynaydują: handel z okoliczności rośnie: krajowi się doskonala.

118. Cła i Podatki w wywiezieniu, przywiezieniu, powinny być dobrze umiarkowane. Na rzeczy do Kopalni potrzebne Cło powinno być bardzo małe, aby tanio i obficie sprowadzane być mogły. Podobnież na rzeczy rękodzielne z kopalnych robione, Cło małe być powinno, aby obficie w handel wchodziły; a za to powiększy się Cło na zagraniczne, aby się kray od nich odzwyczał.

119. Co się tycze samych Górników, tym nadewszystko takowe należy nadawać wolności, któreby ich osoby, i małątki ubeśpieczaly: któreby zagranicznym dodawały ochoty przybywania, a krajowych ludzi zachęcały do uczenia się tey pracy. Słuszną rzecz iest osładzać tych przykrości, którzy życie swoje zawsze noszą na ramieniu, i dla niewielkiey zapłaty podają go w niebezpieczeństwo dla dobra krajowego.

120. Małą Prawa od postronnych Monarchów im nadane, które w piśmich zagranicznych wyczytać można: te rzeczy powiększać, nie umniejszać należy. Ale na swoje niejakie zwyczaje, obrządki, etc: te im zostawić należy, niech swoje błędy cieszą. Kiedy przecięż niektóre swoje zabawki mają tracące niegodziwością, te się znieść powinny: Błogosławieństwa tu bowiem Boskiego, nie gniewu potrzeba.

121. Nad wszystko najwięcej obraża Górników, kiedy im się nadaia Urzędnicy, górnictwa nie mający znajomości; albo gdy się między Robotnikami nie czyni różnica sposobności, lecz tylko łaski; to jest: kiedy młodej umiętni dla łaskowych pobocznych okoliczności, nad doskonałych się przenoszą.

ROZDZIAŁ V.

O Topieniu Kruszców.

122. **R**zadko Metale tak czyste wychodzą z ziemi, aby prosto zaraz topione być mogły: pospolitsze są Kruszcze, które pierwej tłuc, i pławić, które pierwej przepalać się muszą. Tym więc porządkiem teraz postąpimy.